



Warszawa, 8.11.2019

Narodowe Święto Niepodległości

Nie sposób o nim nie wspomnieć 11 listopada... Zajmował wszakże jedną z najważniejszych funkcji w odrodzonym kraju. Kochany przez żołnierzy, niekoniecznie lubiany przez ówczesnych polityków. Pierwszy marszałek Polski, naczelnik państwa, dwukrotny premier Polski. Mowa oczywiście o Józefie Piłsudskim.

Jego postać urosła do rangi mitycznej jeszcze za jego życia, a i dzisiaj na hasło „Piłsudski” wyobrażamy sobie przede wszystkim posępną, wyprostowaną postać z posągu, na twarzy której maluje się troska o przyszłość kraju. A przecież Piłsudski miał też inną, uśmiechniętą twarz. W jedynym zachowanym dla potomności nagraniu mówi: *„Żywiołem szczęścia jest śmiech. A im bardziej jest pustym i szczerym, im bardziej nazywamy go dziecinny, tym więcej jest w nim szczęścia, tym więcej jest w nim nieba na ziemi”*.

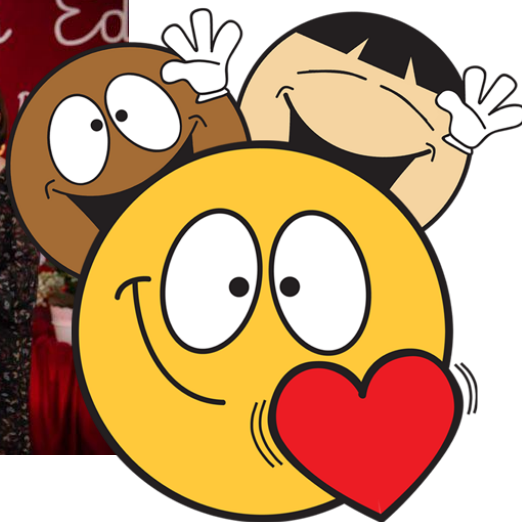
Dziś, w to wielkie polskie święto, zachęcamy do sięgnięcia do biografii Marszałka, poznania mniej znanych faktów z jego życia i oczywiście do uśmiechu☺. AM





Dyrektor na medal 😊

Pani Dyrektor naszej szkoły, Lucyna Bieniasz-Ząbek, otrzymała nagrodę Ministra Edukacji Narodowej za wybitne osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze. Odbierając ją, podkreślała, że to nagroda dla szkoły, dla wszystkich nauczycieli, którzy pracowali i pracują w naszej szkole. Gratulujemy i cieszymy się z naszego wspólnego sukcesu.



Rzecznik praw ucznia

Z przyjemnością informujemy, że pani Ewa Mamcarz, nauczycielka techniki, wybrana została po raz kolejny na rzecznika praw ucznia w naszej szkole. Rola rzecznika praw ucznia polega m.in. na przestrzeganiu praw i obowiązków ucznia, rozwiązywaniu konfliktów na płaszczyźnie uczeń-nauczyciel oraz nauczyciel-uczeń. AM

Nikt mnie siłą nie ma prawa zmuszać do niczego
A szczególnie do zrobienia czegoś niedobrego.
Mogę uczyć się wszystkiego, co mnie zacieka
I mam prawo sam wybierać, z kim się będę bawić.
Nikt nie może mnie poniżyć, krzywdzić, bić, wyzywać
I każdego mogę zawsze na ratunek wzywać.
Jeśli mama albo tata już nie mieszka z nami
Nikt nie może mi zabronić spotkać ich czasami.
Nikt nie może moich listów czytać bez pytania
Mam też prawo do tajemnic i własnego zdania.
Mogę żądać, żeby każdy uznał moje prawa
A gdy różnię się od innych, to jest moja sprawa.

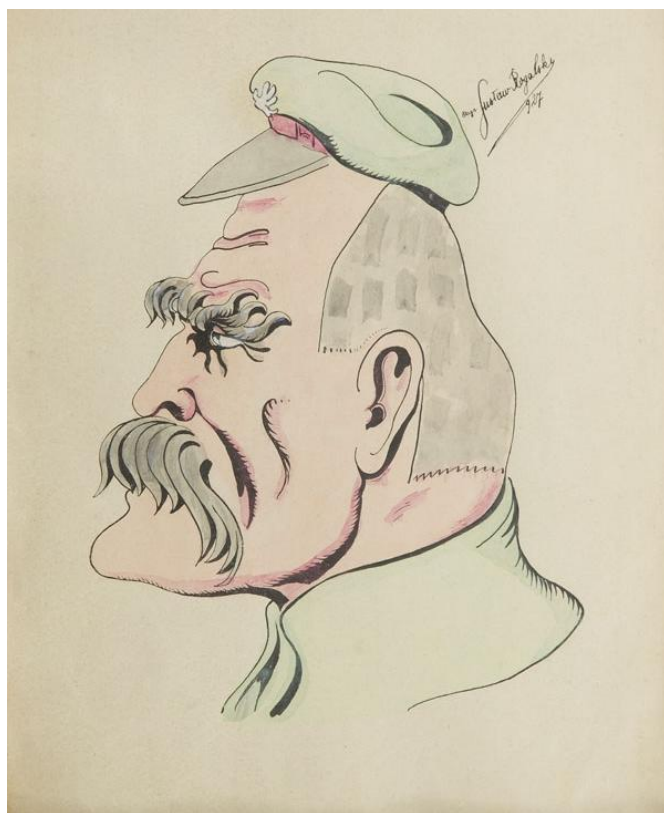


**Marszałkowskie ciekawostki**

Jakie zwierzęta towarzyszyły Józefowi Piłsudskiemu przez jego życie? Kogo uważał za największego poetę? Jak nazywała się jego ulubiona rozrywka?

Oto zaledwie kilka ciekawostek z życia Marszałka:

- ✓ Józef Piłsudski miał ogromne poczucie humoru i lubił się śmiać nawet z samego siebie. Bardzo lubił karykatury na swój temat.
- ✓ **Ulubiony pies Piłsudskiego wabił się ... Pies.** Według jednej z anegdot miał on śmiertelnie przestraszyć znaną poetkę Kazimierę Iłłakowiczównę, która przerażona szczekaniem ulubieńca Marszałka, padła przerażona na ziemię i długo nie mogła dojść do siebie, mimo zapewnień Komendanta, że zwierzę jest łagodne i ma przyjazne usposobienie.
- ✓ Józef Piłsudski nie przepadał za balami i rautami, a w salonach czuł się wyraźnie źle. Jego ulubioną rozrywką było stawianie pasjansów, zwłaszcza piramidy, którą przed wojną nazwano nawet pasjansem Piłsudskiego.
- ✓ **Józef Piłsudski przywiązywał małą wagę do wygod życiowych. Wiele ze swojego dobytku przeznaczał na cele charytatywne.**
- ✓ Po sposobie w jaki Józef Piłsudski zwracał się do swoich podkomendnych, można było poznać jego stosunek do danej osoby. Najmilej było usłyszeć od niego określenie "dziecko", zaś burzę zapowiadało zwrócenie się do kogoś per "pan" i podanie stopnia wojskowego.
- ✓ **Józef Piłsudski zmarł 12 maja 1935 r. o godz. 20.45 w ulubionym narożnym pokoju w Belwederze, w otoczeniu swojej rodziny. Po śmierci wykonano gipsowy odlew jego twarzy, a ciało zabalsamowano. Pierwsze dwa dni Marszałek spoczywał w otwartej trumnie**



w zamienionym na kaplicę salonie belwederskim. Przed trumną, na katafalku, wyłożono jego szablę, butawę i szarą maciejówkę z legionowym orłem.

- ✓ W kondukcie żałobnym podążającym ulicami Krakowa dwaj oficerowie prowadzili klacz wydaną na świat przez Kasztankę – Merę, była ona przykryta kirem. Podobieństwo do ukochanego konia Marszałka było tak duże, że wśród zgromadzonego tłumu dało się słyszeć szepty: „Kasztanka!”. W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” pod fotografiami z pogrzebu znalazło się imię sławnego wierzchowca. AM



Erasmus+

Oblicza Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego



Z przyjemnością prezentujemy wywiad z Nicolausem, uczniem z Martyniki (karaibskiej wyspy należącej do Francji), uczestnikiem projektu Erasmus+ Oblicza Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego, który przeprowadzili uczniowie klas ósmych naszej szkoły podczas wizyty uczestników projektu w chorwackim mieście Osijek we wrześniu 2019 roku.

Z Nicolausem poruszyliśmy temat jego samopoczucia i odczuć podczas pobytu w Osijeku. Zadaliśmy mu kilka pytań:

- **Czy przed przyjazdem do Chorwacji, byłeś wcześniej w Europie?**
- Tak, byłem parę lat temu w Portugalii, Hiszpanii i Francji.
- **Czy podoba ci się Osijek i jego okolice?**
- Tak, bardzo podoba mi się architektura miasta i pięknie zachowane zabytki.
- **Z jakimi osobami z projektu rozmawiało ci się najlepiej i z którymi najbardziej się zaprzyjaźniłeś?**
- Najlepiej rozmawiało mi się z Chorwatami i to z nimi utrzymałem najlepsze stosunki.
- **Czy ponownie przyjechałbyś do Chorwacji, gdybyś miał taką okazję?**
- Tak, z miłą chęcią przyjechałbym jeszcze raz, tylko że na dłużej, by lepiej poznać miasto i jego mieszkańców.
- **Do jakiego kraju uczestniczącego w projekcie chciałbyś pojechać oprócz Chorwacji?**
- Myślę, że chciałbym pojechać do Hiszpanii lub Polski, ale musiałbym się nad tym bardziej zastanowić.
- **Co podobało ci się najbardziej w Osijeku?**
- Najbardziej w Osijeku podobało mi się to, że wszyscy są tu otwarci na nowe znajomości. A w samym mieście przede wszystkim architektura murów obronnych i reszty zabytków.
- **Jak podobała ci się organizacja i przebieg spotkania uczestników projektu?**
- Projekt był bardzo interesujący. Można było dowiedzieć się wiele na temat Chorwacji i Osijeku.
- **Podsumowując naszą rozmowę, czy jesteś zadowolony z uczestnictwa w projekcie Erasmus+ ?**
- Tak, jestem bardzo zadowolony z uczestnictwa w projekcie i tego, że dzięki temu spotkaniu poznałem wiele miłych osób.

Rozmawiali:

Ania Lipińska, Kinga Rek, Paweł
Przybyszewski i Krzysztof Dembek





„Wspólne korzenie – wspólna przyszłość”

Miło nam poinformować, że 21 października 2019 r. nasza szkoła podpisała porozumienie o współpracy w ramach trzyletniego projektu „Wspólne korzenie – wspólna przyszłość” z Zespołem Edukacyjnym z polskim językiem nauczania w Strzelczyskach im. Świętego Jana Pawła II. Szkoła mieści się na Ukrainie, blisko Lwowa, we wsi, w której mieszkają sami Polacy.

Współpraca będzie obejmowała m.in. następujące zadania:

- poznanie polskiej kultury i historii Polaków mieszkających w ojczyźnie i rodaków na Ukrainie
- budowanie polskiej tożsamości narodowej poprzez rozszerzenie wiedzy i zainteresowań uczniów dotyczących wspólnych korzeni, obyczajów i tradycji narodowych
- wspieranie placówki polonijnej poprzez wzmacnianie więzi emocjonalnej, upowszechnienie wspólnego dziedzictwa narodowego i poszerzenie wiedzy na temat znajomości historii ziem Polski.



Delegacja naszej szkoły (dyrektor Lucyna Bieniasz-Ząbek, wicedyrektor Elżbieta Rutkowska i koordynator projektu Robert Kabański) została w szkole w Strzelczyskach niezwykle miło i ciepło przyjęta. Miała okazję spotkać się ze wszystkimi uczniami na specjalnym apelu, uczestniczyć w lekcjach, wymienić doświadczenia z gronem pedagogicznym oraz zwiedzić szkołę.

Szczególne wrażenie zrobili uczniowie – uśmiechnięci, szczerzy, niezwykle otwarci. Serdeczne przyjęcie przez dyrekcję i nauczycieli zapowiada ciekawą i owocną współpracę.



Delegacja naszej szkoły w imieniu całej społeczności szkolnej na Cmentarzu Orłąt Lwowskich zapaliła znicze i złożyła kwiaty ze specjalną szarfą z napisem: „W hołdzie polskim Bohaterom – Orłętom Lwowskim – społeczność SP 336 im. Janka Bytnara „Rudego” w Warszawie.

W związku z nadchodzącym Świętem Zmarłych na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie przedstawiciele naszej szkoły zapalili też znicze na grobach sławnych Polaków (m.in. Marii Konopnickiej, Seweryna Goszczyńskiego, Artura Grottgera, Konstantego Juliana Ordona) oraz innych naszych rodaków, którzy spoczywają na lwowskiej nekropolii.

Elżbieta Rutkowska

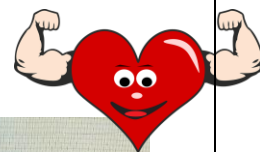


Sport to zdrowie !!!

Sport kształtuje naszą sprawność fizyczną, ma wielki wpływ na zdrowie każdego człowieka. Uczy wewnętrznej dyscypliny i współdziałania. Daje możliwość sprawdzenia siebie. Wypełnia czas wolny.

Jesień się zaczęła a my mamy już czym pochwalić się w tym roku szkolnym. W ramach 53 Warszawskiej Olimpiady Młodzieży za nami udane indywidualne biegi przełajowe, gdzie 5 osób zakwalifikowało się do biegów warszawskich. II miejsce w badmintonie w rozgrywkach dzielnicowych.

Piłkarki i piłkarze ręczni pokazali jak co roku, że złoto na Ursynowie należy do nich (kategoria dzieci i młodzieży). Trzymamy kciuki za Wszystkich w rozgrywkach warszawskich!!! Powodzenia i życzymy dalszych sukcesów! KS



W świetlicy „Kolorowa” wiele się dzieje...



✓ OGÓLNOPOLSKI KONKURS PLASTYCZNY „KOLOROWY ŚWIAT POLSKICH BAJEK I BAŚNI”

Na przełomie września i października w świetlicy został zorganizowany Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Kolorowy świat polskich bajek i baśni” objęty Honorowym Patronatem Burmistrza Dzielnicy Ursynów miasta stołecznego Warszawy.



Celem konkursu była popularyzacja czytelnictwa wśród dzieci, poznanie twórczości polskich pisarzy, rozwijanie wyobraźni, kreatywności i umiejętności plastycznych. Temat konkursu zainteresował dużą rzeszę miłośników czytania. Wpłynęło ponad 650 prac młodych artystów. Zilustrowane zostały m.in. takie bajki jak: „Akademia Pana Kleksa”, „Miś Uszatek”, „Przygody Kota Filemona”, „Plastusiowy Pamiętnik”. Uczestnicy do wykonania swoich prac użyli różnych technik i materiałów plastycznych. Wszystkie prace zachwycają estetycznością wykonania oraz pomysłowością.

W dniach 28.10-08.11.2019 wystawę można było podziwiać w Urzędzie Dzielnicy Ursynów. Konkurs zorganizowały Justyna Sieklucka oraz Iwona Bochowicz.



**W świetlicy „Kolorowa” wiele się dzieje...
c.d.****✓ DZIEŃ ZWIERZĄT W ŚWIETLICY**

Co roku, na początku października, świetlica włącza się do obchodów Dnia św. Franciszka, patrona zwierząt. Z tej okazji organizowane są różne działania, które mają na celu uwrażliwienie dzieci na **potrzebę troski o zwierzęta**. Od wielu lat świetlica angażuje się w pomoc zwierzętom znajdującym się w schronisku „Koci Azyl” w Konstancinie. Panie Magdalena Wiśniewska oraz Agnieszka Ślesicka zbierały karmę, koce oraz wszystkie inne akcesoria potrzebne kotkom i pieskom przebywającym w schronisku. **Nową inicjatywą jest tzw. adopcja na odległość. Uczniowie podczas comiesięcznych zbiórek będą wspomagać Lunę, mieszkankę Kociego Azylu. Luna oraz inne koty otrzymają również ciepłe, styropianowe domki, które zostały wykonane przez dzieci podczas zajęć świetlicowych.**

W ramach obchodów Dnia Zwierząt, panie Agnieszka Dzierżanowska oraz Wioletta Kwapisz zorganizowały wystawę prac plastycznych „Jeż to fajny zwierz”. Dzieci, wykorzystując naturalny materiał (liście, gałązki, kasztany, mech, pestki itp.), wykonały piękne, niezwykle urozmaicone prace, które w dniach 12-22.11 br. będzie można podziwiać w Urzędzie Dzielnicy Ursynów.

✓ WĘDRÓWKI PO POLSCE Z BAŚNIĄ I LEGENDĄ

31 października 2019r. odbyła się w naszej świetlicy impreza pod tytułem *Wędrówki po Polsce z baśnią i legendą*. Spotkanie miało na celu poznanie wybranych polskich legend. Dzieci z kl. II a wraz z wychowawcą świetlicy p. Anną Socha przygotowały specjalnie na tę okazję inscenizacje oraz piosenki związane z tym tematem.

Najpierw została przedstawiona jedna z najbardziej znanych warszawskich legend – *Legenda o złotej kaczce*. Na podstawie tej historii udało nam się wyciągnąć wnioski, że bogactwo materialne szczęścia nie daje, a to co czyni nas szczęśliwymi to możliwość dzielenia się z innymi. Następnie przenieśliśmy się do Torunia, by przedstawić *Legendę o toruńskich piernikach*. Z tej historii dowiedzieliśmy się jaki składnik należy dodać do tych słodkich wypieków, by były one wyjątkowo pyszne i aromatyczne. Do następnego miasta weszliśmy śpiewając przy dźwiękach piosenki *Lajkoniku prowadź nas*. Dzieci pięknie wykonały piosenkę opisującą Kraków a dziewczynki dodatkowo ozdobiły ten występ tańcem. W Krakowie poznaliśmy *Legendę o smoku wawelskim*. Smok wcale nie był taki straszny, zwłaszcza wtedy gdy pojawił się dzielny Szewczyk. Okazało się także, że Szewczyk nie tylko pokonał smoka, ale także..... rapował. Ostatnim odwiedzionym miejscem był Poznań, a tam poznaliśmy legendę o niesfornych koziołkach, z którymi zmagał się zegarmistrz. AD



**Kącik młodych talentów**

Tym razem w naszym kąciku wyjątkowy tekst Aleksandra Lipskiego z klasy VI E pt. „Wsluchaj się w słowa, to historia Twa...” Życzymy miłej lektury☺

Starszy mężczyzna usiadł w fotelu i z nostalgią spojrzął w okno. Na zewnątrz panowała jesień, liście spadały z drzew, a niebo było mocno zachmurzone. Kartka w kalendarzu wskazywała, że jest 2 października. Siedemdziesiąt pięć lat temu zakończyło się Powstanie Warszawskie¹. Nagle rozległ się dzwonek do drzwi. Starszemu panu wypadły z rąk trzy wyblakłe fotografie i upadły na dywan.

– To pewnie oni! – szepnął radośnie.

W progu stała jego wiecznie zapracowana wnuczka z dwunastoletnim synem.

– Witaj dziadku – powiedziała kobieta i odwróciła się do syna – Przywitaj się jak należy i odłóż ten telefon!

– Dobrze, dobrze mam – chłopiec schował telefon kieszeni – Cześć pradziadku! – zawołał i pocałował starszego pana w policzek.

– Witaj wnusiu – pradziadek pogłaskał chłopca po głowie – Napijesz się herbaty?

– Herbaty? – skrzywił się prawnuczek – Nie, dziękuję.

– Ja też dziękuję. Muszę biec do pracy – powiedziała kobieta i szybko zniknęła za drzwiami.

Chłopiec chwilę zajmował się grą w telefonie. Dłużej czytał komiksy. Wreszcie podszedł do pradziadka, który tkwił nieruchomo w fotelu i powiedział:

– Dziadku, czy lubiłeś uczyć się historii?

– Szczerze powiem, że nie – wyznał starszy pan – Wydawała mi się nudna, odległa i nieprzydatna. Pamiętaj, że moja edukacja została przerwana przez wojnę w 1939 roku. Do szkoły wróciłem dopiero w 1946 roku. I to na obczyźnie!

– Ciekawe! – krzyknął prawnuk – Opowiedz mi o tym – poprosił.

– Przed wojną mieszkaliśmy z rodzicami przy ulicy Bagatela, w Śródmieściu. Byłem sąsiadem Krzyśka Baczyńskiego².

Chłopiec podniósł brwi ze zdziwienia.

– Tak – przytaknął pradziadek – tego poety. Na pewno czytaliście jego wiersze na lekcjach języka polskiego. Zginął w Powstaniu, nieboga... – starszy pan przerwał i zamyślił się.

– Dziadku, a miałeś rodzeństwo? – zmienił temat chłopiec.

– Brata – wyjaśnił staruszek – Był narodowym radykałem. A ja lewicowcem. Możesz sobie wyobrazić nasze kłótnie! – pradziadek uśmiechnął się szeroko do swoich wspomnień.

– A co robiłeś w pamiętnym wrześniu? – nie dawał za wygraną chłopiec.

– Byłem za młody żeby pójść do wojska, jeśli o to pytasz – poinformował mężczyznę.



do

¹General Tadeusz „Bór” Komorowski, dowódca AK, podpisał akt kapitulacji 2 października 1944 r. w kwaterze gen. Ericha von dem Bacha Zelewskiego w Ożarowie. Ostatnie grupy cywili wyszły z miasta 5 października.

²Krzysztof Kamil Baczyński „Bugaj” (żył w latach 1921-1944) – polski poeta pokolenia Kolumbów, żołnierz batalionów „Zośka” i „Parasol”. Poległ 4 sierpnia 1944 roku w Pałacu Blanka.



– Za to mój brat był ułanem. Walczył pod Krojantami. Tam poległ jego dowódca płk Mastalerz³. Ach, pamiętam – rozmarzył się pradiadek – jak nam brat czekoladę z pomarańczami przywiózł. Mój Boże, jak ten czas pędzi...

– Dziadku, a co potem? Co się z Tobą działo podczas wojny? – nalegał chłopiec.

– Zdobywałem pieniądze montując szyby w oknach, kradłem węgiel – ciągnął starszy pan.

Widząc przerażenie w oczach prawnuka wyjaśnił:

– Inaczej nie było można napalić w piecu. Wszyscy byśmy umarli z zimna.

Pradiadek zamyślił się. Siedział przez chwilę nic nie mówiąc i patrząc w odległy punkt za szybą.

– Wstąpiłeś do konspiracji? – przerwał ciszę chłopiec.

– Przez kolegę z Batalionów Chłopskich. – ożywił się pradiadek – Musiałem wyjechać poza Warszawę. Walczyliśmy na Zamojszczyźnie⁴.

– Mieszkałeś tam do końca wojny? – dociekał prawnuk.

– Skąd! – oburzył się starszy pan – W 1943 roku wstąpiłem do Armii Krajowej. Wiesz co to AK? – upewnił się pradiadek. Widząc kiwnięcie głowy u chłopca kontynuował – Wtedy także mój brat wrócił z lasu. Ukrywaliśmy w mieszkaniu rodziców żydowską rodzinę. Ktoś nas wydał. Gestapo zabrało ich – tu głos pradiadka się załamał – zabrało moich rodziców i brata. Już nigdy ich nie zobaczyłem. Sam przypadkowo uniknąłem wpadki, ale musiałem znowu wyjechać z Warszawy.

– To dranie! – rzucił chłopiec. Spojrzał wyczekująco na pradiadka. Miał nadzieję na resztę opowieści, ale obawiał się przerwać smutne rozmyślenia.

– Potem z oddziałem odbierałem zrzut delegata rządu. Trafiliśmy do aresztu w Puławach, z którego uciekłem z kolegą i delegatem. W odwecie Niemcy zamordowali 10 więźniów Pawiaka⁵ – zasmucił się staruszek.

– Przecież uratowałeś życie delegata! – pocieszył pradiadka chłopiec – I co było dalej? Brałeś udział w jakichś jeszcze akcjach?

– O tak! – z entuzjazmem wykrzyknął pradiadek – Tłuszcz-Urle!⁶ Wykoleiliśmy pociąg.

Wstał i zaczął układać na stole różne przedmioty, opisując za ich pomocą przebieg zdarzeń.

– Gdy wracałem z akcji z przyjacielem, była obława w pociągu. Uciekliśmy, ale pogryzły nas psy żandarmów – przez moment pradiadek gwałtownie miotał się po pokoju, udając ucieczkę przed psami.

– Hmm... – chrząknął chłopiec – A czy mieliście w tej konspiracji jakieś rozrywki? – zapytał, starając się odegnać ponure obrazy.

– Pewnie! Raz w Sylwestra strzelaliśmy z parabellum w powietrze.



³Pułkownik Kazimierz Władysław Mastalerz (żył w latach 1894-1939) – dowódca 18 pułku ułanów. Poległ 1 września 1939 r. pod Krojantami.

⁴Na przełomie 1942 i 1943 roku Bataliony Chłopskie i Gwardia Ludowa przeciwstawili się masowym wysiedleniom na Zamojszczyźnie.

⁵Pawiak – największe więzienie w Generalnym Gubernatorstwie, założone jeszcze za czasów carskich.

⁶Akcja Tłuszcz-Urle – akcja dywersyjna polegająca na wysadzeniu pociągu, przeprowadzona przez Batalion „Zośka” 27 kwietnia 1944 roku. Dowodził nią Eugeniusz Koecher „Kołczan” (żył w latach 1920-1944).



Ze szczęścia! Niesamowite, że Niemcy nas nie dopadli! – rozpromienił się pradziadek.

– To rozrywka?! – zdziwił się chłopiec, myśląc o grach w telefonie, konsoli i setce innych nowoczesnych przyjemności.

– A potem dołączyłem do organizacji „Gryf Pomorski”. Byłem emisariuszem Komendy Głównej Armii Krajowej. Po wyspie uciekłem z transportu do obozu i dotarłem do wileńskich partyzantów. Walczyłem o Ostrą Bramę – ciągnął opowieść pradziadek.

Cała ta opowieść wydała się prawnukowi coraz bardziej nieprawdopodobna.

– W Powstaniu Warszawskim też brałeś udział? – zapytał chłopiec niepewnie.

– 24 lipca przybyłem wraz z transportem broni do Warszawy. Dostałem przydział do Plutonu „Alek” Kompanii „Rudy” Batalionu „Zośka”⁷. Biliśmy się z Niemcami przez dwa miesiące. Dwa długie miesiące. – powtórzył starszy pan – Spalili całe miasto. Nie, to po prostu niewyobrażalne!

– Okropne! – przytaknął chłopak, choć z trudem wyobrażał sobie te straszne obrazy.

– W stalagu doczekałem wyzwolenia. Zaraz po wejściu Sowietów uciekłem przez zieloną granicę i przedostałem się do Anglii. Skończyłem szkołę, a do Polski wróciłem w 1991 r. – uśmiechnął się pradziadek.

– Ta historia jest niezwykła! – wykrzyknął chłopiec – Nie mogę uwierzyć, że przytrafiło ci się tyle strasznych rzeczy! A co to za zdjęcia – spojrzał na fotografie rozrzucone na dywanie.

– Na pierwszy celuję z rkm-u, to z czasów Batalionów Chłopskich, na drugim scena z Sylwestra, o którym Ci mówiłem. A na tym – wskazał palcem na pożółkłą fotografię – to ja z mauserem⁸, w szeregach „Zośki”.

Nagle rozległ się dzwonek do drzwi.

– Mama! – pisał radośnie chłopak.

– Cześć synku, witaj dziadku – kobieta rozejrzała się po pokoju – musimy pędzić do domu!

Do zobaczenia!

Pradziadek umościł się z powrotem w fotelu. Chłopiec spojrzał na niego badawczo. Starszy pan przestał przypominać dawnego żołnierza konspiracyjnej armii i stał się zwykłym dziadkiem.

– Jak opowiem kolegom, to mi nie uwierzą – pomyślał chłopiec i zbiegł po schodach kamienicy, która zapewne była świadkiem wielu wojennych wydarzeń.

KONIEC

REDAKCJA:

Agnieszka Dzierżanowska, Agnieszka Manowska, Elżbieta Rutkowska, Kornela Stasiak, Jolanta Waśkiewicz



⁷Batalion „Zośka” – harcerski batalion Armii Krajowej, wchodzący w skład Kierownictwa Dywersji AK (Kedywu). Wsławił się wieloma akcjami dywersyjnymi oraz bohaterskim poświęceniem w Powstaniu Warszawskim, walcząc w ramach Zgrupowania „Radosław”. Żołnierze Batalionu przyjęli nazwę „Zośka” na cześć zabitego Tadeusza Zawadzkiego (żył w latach 1921-1943), występującego pod takim właśnie konspiracyjnym pseudonimem. Batalion powstał 1 września 1943 roku. Dowodził nim kpt. Ryszard Białous „Jerzy” (żył w latach 1914-1992).

⁸Mauser – niemiecki pięciostrzałowy karabin powtarzalny.